

Siedemnaste ostrzeżenie Chin

PEKIN (PAP)

Agencja Nowych Chin podaje, że w dniu 29 bm. amerykańskie samoloty wojskowe pięciokrotnie naruszyły obszar powietrzny nad chińskimi wodami terytorialnymi w strefie Amoy w prowincji Fukien. Ponadto trzy amerykańskie okręty wtargnęły na wody terytorialne ChRL w strefie Fukien.

Rzecznik chińskiego ministerstwa spraw zagranicznych został upoważniony do oświadczenia, iż rząd chiński po raz siedemnasty poważnie ostrzega przed kontynuowaniem tych poważnych prowokacji zbrojnych ze strony USA.

Sąd najwyższy przeciwko rasistom w Little Rock

Sprawa dopuszczenia młodzieży murzyńskiej do szkół dla białych w Little Rock była ponownie przedmiotem obrad Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych. Sąd, powołując się na konstytucję USA, jednoznacznie wypowiedział się przeciwko dyskryminacji rasowej w szkolnictwie. Postanowienia konstytucji — oświadczył Sąd Najwyższy — nie mogą być podporządkowane gwałtownej i bezprawnej, jakiego dopuścił się gubernator, stanu Arkansas oraz zgromadzenie stanowe.

Jak wiadomo gubernator stanu Arkansas, Faubus, lekceważąc decyzję Sądu Najwyższego zorganizował referendum, które przyniosło sukces rasistom.

Z ostatniej chwili

Strzały w Bejrucie

LONDYN (PAP)

Jak donoszą agencje zachodnie, blisko pięć godzin trwała w poniedziałek rano strzelanina w samym centrum Bejrutu, między falangistami a oddziałami wojskowymi. Dwóch falangistów zostało rannych.

Dulles nie zgadza się na spotkanie z Czou En-la'em

NOWY JORK (PAP)

Rzecznik departamentu stanu USA — White, nawołując do informacji podawanych przez agencje zachodnie, iż minister spraw zagranicznych W. Brytanii — Selwyn Lloyd, wysunął koncepcję spotkania Dullesa z Czou En-la'em dla uregulowania sytuacji w Cieśninie Taiwńskiej oświadczył, że Dulles nie popiera takiego projektu.

ZAWODY MOTOROWODNE NA WARCIE

Z okazji 400-lecia poczty polskiej, odbyły się przy licznych udziałach startujących na Warcie wyścigi kajaków z przyczepami motorowymi polskiej produkcji WSM. Krajo-we motorki i tym razem zdały egzamin na celująco.

Nasze zdjęcie przedstawia fragment niedzielnego wyścigu, który zakończył się sukcesem Rybickiego z Poznania. (tp)

Fot. K. Przychodźki

Cena 50 gr



Rok XIV Wydanie A

Poznań, wtorek 30 IX 1958

Nr 232 (4561)

W IX rocznicę powstania Chińskiej Republiki Ludowej

Nasza przyjaźń służy naszym narodom

(Rozmowa przedstawiciela PAP z min. Jędrzychowskim)

WARSZAWA (PAP)

1 października br. przypada IX rocznica utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej — bratniego państwa wielkiego, 600-milionowego narodu. Z tej okazji min. Stefan JĘDRYCHOWSKI, prezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Chińskiej, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu:

Min. Jędrzychowski zwrócił przede wszystkim uwagę na cały rozwój współpracy gospodarczej między Polską a Chińską Republiką Ludową. Obroty handlowe między oboma krajami wzrosły w 1957 r. sześciokrotnie w stosunku do 1950 r. W roku bież. przewidziany jest dalszy, poważny wzrost obrotów o charakterze nadzwyczajnym w związku z dodatkowymi zamówieniami chińskimi dla naszego przemysłu — spowodowanymi przyspieszeniem tempa industrializacji w Chińskiej Republice Ludowej.

— Cechą charakterystyczną struktury obrotów z Chinami jest to, że ponad 80 proc. naszego eksportu stanowią maszyny i urządzenia przemysłowe. Natomiast import z ChRL obejmuje w 56 proc. surowce i materiały dla naszego przemysłu, a w 40 proc. — artykuły spożywcze. W ten sposób nasze stosunki gospodarcze z Chinami pomagają w rozwoju polskiego przemysłu maszynowego, jako ważnej gałęzi naszego eksportu. Jednocześnie możemy nabywać w Chinach szereg cennych artykułów, za które na rynkach kapitalistycznych musielibyśmy płacić wolnymi dewizami.

Niezależnie od wymiany handlowej, rozwijają się także inne formy polsko-chińskiej współpracy gospodarczej, a przede wszystkim współpraca naukowo-techniczna. Znaczące wyniki przynosi także współpraca polsko-chińska w dziedzinie żegluga morskiej.

Pogłębianie przyjaźni polsko-chińskiej — oświadczył w zakończeniu rozmowy Stefan Jędrzychowski — ma duże znaczenie nie tylko dla ożywienia

ogólnej aktywności gospodarczej i kulturalnej obu naszych krajów, ale także dla podno-

Tydzień zbliżenia kulturalnego z krajami Wschodu

WARSZAWA (PAP)

23 października br. rozpoczyna się w Polsce „Tydzień zbliżenia kulturalnego z krajami Wschodu”, organizowany pod patronatem Polskiego Komitetu do spraw UNESCO.

Sto tysięcy Ślązaków czci 40-lecie KPP

SOSNOWIEC (PAP)

28 bm. w stolicy „Czerwonego Zagłębia” — Sosnowcu odbyła się wielka manifestacja klasy robotniczej Zagłębia i Śląska poświęcona obchodowi 40-lecia powstania Komunistycznej Partii Polski oraz czterdziestej rocznicy powstania Rad Delegatów Robotniczych w Zagłębiu Dąbrowskim.

Do Sosnowca, przybyły liczne delegacje z zakładów pracy — kopalń, hut i fabryk z całego województwa katowickiego. Obecni są: członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki, sekretarz KC PZPR, I sekret. KW PZPR — w Katowicach — Edward Gierek, członkowie egzekutywy KW PZPR w Katowicach, przedstawiciele Prezydium WRN, liczni weterani ruchu robotniczego Śląska i Zagłębia, oraz Powstańcy Śląscy.

Pisarze radzieccy wśród poznańskich intelektualistów

(Inf. wł.)

28 bm. wieczorem przybyli do Poznania wybitni pisarze radzieccy: Wadim Kożewnikow, redaktor miesięcznika „Znamia” jako przewodniczący, Walentin Katajew, Nikołaj Szamota, Mechti Gussein i Sergiej Antonow.

Po zwiedzeniu miasta w godzinach południowych 29 bm. odbyło się w TPRP spotkanie pisarzy z publicystami i literatami poznańskimi oraz aktywnymi TPRP. Redaktor W. Kożewnikow interesował się aktualnymi problemami środowisk twórczych Poznania, ich kierunkami i łącznością z życiem robotników i chłopów. Padły liczne pytania, dotyczące twórczości poznańskich poetów, nakładów ich utworów i wpływu pisarzy środowiska poznańskiego na życie kulturalne Wielkopolski.

Ze swej strony goście radzieccy informowali o życiu literackim w ZSRR i problemach w związku ze zbliżającym się zjazdem pisarzy radzieckich.

W godzinach popołudniowych w Klubie MP i K spotkali się ponownie pisarze radzieccy z literatami i publicystami poznańskimi, ale już w szerszym gronie. W dyskusji pogłębiona i rozszerzona została tematyka omawiana w TPRP. Goście radzieccy poczynili szereg cennych spostrzeżeń i notatek ze spotkań z poznańskim środowiskiem twórczym. (fh)

szczenia świadomości socjalistycznej i uczuć międzynarodowych w naszych masach ludowych, w ten sposób przyczynia się do rozwoju budownictwa socjalistycznego i umocnienia jednności krajów obozu socjalistycznego.



Prawie 80 proc. głosujących odpowiedziało „tak“

Wyniki referendum we Francji

PARYŻ (PAP)

Jak wynika z oficjalnych danych opublikowanych przez francuskie ministerstwo spraw wewnętrznych podczas niedzielnego referendum nad nową konstytucją większość głosów „tak” oddano za projektem rządowym.

W samej Francji 17.666.828 tj. 79,25 proc. głosujących wypowiedziało się za nową konstytucją, opracowaną przez rząd gen. de Gaulle'a. Przeciwni konstytucji głosowało 4.624.475 tj. 20,75 proc.

Uprawnionych do głosowania było 26.606.948 osób, głosowało 22.995.703 tj. 84,9 proc. Głosów ważnych było 22.291.303. Jak z tego wynika około 15 proc. wyborców nie wzięło udziału w referendum. Mimo to, frekwencja wyborcza była rekordowa.

Francuski minister spraw wewnętrznych, który dziś nad ranem ogłosił te dane, nie omieszkiał dodać, że „nigdy jeszcze głosowanie we Francji nie odbywało się w warunkach takiego entuzjazmu jak obecne referendum”.

Minister przypomniał, że 5 października ogłoszona zostanie oficjalnie nowa konstytucja. (Ciąg dalszy na str. 2)

Spotkanie kierownictwa CRZZ z władzami naczelnymi TSS

WARSZAWA (PAP)

29 bm. odbyło się spotkanie kierownictwa CRZZ z naczelnymi władzami Towarzystwa Szkoły Świeckiej.

W czasie spotkania członkowie Prezydium TSS poinformowali przewodniczącego CRZZ o zadaniach i aktualnym stanie prac Towarzystwa, podkreślając, że ruch na rzecz świeckości nauczania znajduje oddźwięk i poparcie w środowiskach robotniczych. Wyrazem tego jest powstawanie robotniczych kół TSS i zgłaszanie członkostwa przez poszczególne rady zakładowe. Przewodniczący CRZZ zapewnił Prezydium TSS o pełnym poparciu dla działalności Towarzystwa.

Pogrzeb prof. K. Nitscha

KRAKÓW (PAP)

29 bm. w Krakowie odbył się pogrzeb prof. dr. Kazimierza Nitscha, uczonego światowej sławy, twórcy współczesnej dialektologii polskiej, przewodniczącego Komitetu Językoznawstwa PAN i kierownika Zakładu Językoznawstwa Polskiej Akademii Nauk w Krakowie.

Na cmentarz w Rakowicach, gdzie znajduje się rodzinny grób zmarłego przybyła najbliższa rodzina, towarzysze pracy, koledzy, uczniowie oraz liczne rzesze społeczeństwa krakowskiego.

Obecni byli między innymi prezes Polskiej Akademii Nauk — prof. dr. Tadeusz Kotarbiński, wiceprezes PAN, prezes krakowskiego oddziału PAN — prof. dr. Władysław Szafer, zastępca sekretarza, naukowego — prof. Witold Nowacki, wybitny językoznawca prof. Uniwersytetu Warszawskiego — Witold Doroszewski oraz przedstawiciel Urzędu Rady Ministrów, dyr. Andrzej Biegański. Licznie reprezentowane były środowiska uniwersyteckie z Łodzi, Wrocławia, Poznania i Lublina.

Proces sprawców zająć w Olkuszu

KRAKÓW (PAP)

Przed Sądem Wojewódzkim w Krakowie toczy się proces przeciwko sprawcom zająć, które wydarzyły się w dniu 4 maja br. w Olkuszu. Na ławie oskarżonych znaleźli się: wikariusz parafii rzym.-kat. w Olkuszu, ks. Kazimierz Bieracki oraz Józef Kac, Stefan Strasz, Władysław Barczyk, Jacek Sowula, Jan Drygała, Irena Szczurowska i Władysław Hierian.

Akt oskarżenia zarzuca ks. Biernackiemu, że w ogłoszonym 4 maja br. kazaniu nawoływał do walki na tle religijnym, a szczególnie do wystąpień przeciwko wyznawcom kościoła polsko-katolickiego, przygotowującym się do odprawiania nabożeństwa. Pozostali oskarżeni stoją pod zarzutem zorganizowania napadu na wyznawców kościoła polsko-katolickiego, obrzucenia ich kamieniami, spowodowania obrażeń cielesnych u wielu osób oraz zniszczenia kultu religijnego.

Oskarżeni usiłują zaprzeczać stawianym im zarzutom, jednak większość z przestępstwanych dotychczas 30 świadków potwierdza zarzuty aktu oskarżenia.

Rozprawa trwa. Przesłuchanych zostanie jeszcze około 40 świadków. (fh)

II MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL MUZYKI WSPÓŁCZESNEJ

27 bm. w Filharmonii Narodowej w Warszawie odbył się koncert inauguracyjny II Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej. Znakomity pianista radziecki Swiatosław Richter wystąpił z towarzyszeniem orkiestry pod dyrykcją Witolda Rowickiego — z nieznanym dotychczas w Polsce V koncertem fortepianowym — Sergiusza Prokofiewa. CAF — fot. Stasiak

W Tatrach króluje zima

KRAKÓW (PAP)

Turyści i wycieczkowicze, którzy w ostatnią niedzielę przebywali na Kasprowym Wierchu, spotkali się „około oko” z prawdziwą zimą. Króluje tu ona już od kilku dni, zanotowano kilkunastocentymetrową warstwę śniegu, zaś termometry wykazały minus 5 stopni C. W pobliżu stacji kolejki linowej w rejonie Kotła Goryczkowej i na Hali Gasienicowej potworzyły się już pierwsze niewielkie zresztą zaspy.

Opady śnieżne wystąpiły na obszarze całych Tatr.

Profesor belgradzkiego uniwersytetu w Poznaniu

(Inf. wł.)

W Poznaniu przebywa M. Wnuković, prof. Wydziału Ekonomii Uniwersytetu w Belgradzie, kierownik Katedry Finansów tej uczelni. Wczoraj w Rektoracie Wyższej Szkoły Ekonomicznej odbyło się spotkanie uczonego jugosłowiańskiego z profesorami tej szkoły wyższej. W żywej i interesującej wymianie zdań pomiędzy gościem jugosłowiańskim a naszymi profesorami, z rektorem — prof. dr. J. Górskim na czele, informowano się wzajemnie o organizacji szkolnictwa wyższego i kierunkach nauczania w Jugosławii i w Polsce. Prof. M. Wnuković mówił o pozycji Uniwersytetu Belgradzkiego, który jest naczelną uczelnią dla wszystkich dziedzin nauki, a więc również rolnych i medycznych. Jest to w najszerszym słowa znaczeniu Universitas, w której naukę pobiera ponad 7.000 młodzieży. Gość jugosłowiański interesował się ze swej strony organizacją WSE, jej pracami naukowymi i życiem młodzieży. (fh)

Nowy zarząd PTU

(Inf. wł.)

W ub. sobotę zakończył się w Poznaniu VI zjazd Polskiego Towarzystwa Urologicznego, w czasie którego wybrano również nowe władze PTU. Prezesem został prof. dr. Tadeusz Lorenz — kier. Kliniki Urologicznej AM we Wrocławiu, wiceprezesem — doc. dr. Jan Leńko — kier. Wojskowej Kliniki Urologicznej w Łodzi, sekretarzem — dr. Władysław Dobrzecki z Wrocławia, redaktorem „Urologii Polskiej” — prof. dr. Stanisław Laskownicki, członkami zarządu: dr. Zygmunt Bartkowiak i dr. Tadeusz Kamza z Poznania. Następnym zjazdem PTU odbędzie się we Wrocławiu w 1960 r. (M)



O niepodległość Cypru Premier Grecji zgadza się na plan Makariosa

LONDYN (PAP)

Jak donosi z Aten Agencja Reuters, premier Grecji Karamanlis oświadczył 29 bm., że jego rząd zgadza się całkowicie z arcybiskupem Makariossem i poprze jego propozycję przyznania niepodległości Cypru.

Karamanlis podkreślił, że „Rząd grecki nigdy nie rościł sobie pretensji do Cypru, lecz walczył o wolność dla Cypryotów, w tym też duchu rząd grecki wysunął na forum międzynarodowym żądanie Cypryotów, by przyznano im prawo do samookreślenia”.

Jak wiadomo, ludność grecka na Cyprze domaga się prawa do unii Cypru z Grecją.

„Ze względu jednak na niebezpieczeństwo pogorszenia się sytuacji na Cyprze i nie dając się naprawić podważeniu stosunków Grecji z jej sojusznikami rząd grecki — powiedział Karamanlis — w całkowitej zgodności z wolą biskupa Makariosa poprze przyznanie niepodległości Cypru”.

Niedługo radziecki samolot atomowy

MOSKWA (PAP)

Nowy samolot radziecki o napędzie atomowym dokonał pierwszego lotu bez lądowania na trasie Leningrad — Szanghaj — Dżakarta — Melbourne — Przylądek Horn — Rio de Janeiro — Azory — Leningrad — w ten sposób rozpoczyna „Komsomolskaja Prawda” informację o projektach radzieckich konstruktorów, dodając, że jeśli wiadomość taka dziś jest przedwczesna, perspektywa zrealizowania takiego lotu nie jest zbyt odległa.

„Komsomolskaja Prawda” podaje istotnie, że już wypróbowano w ZSRR silnik atomowy, ulepszonego silnika samolotu. W toku tego lotu — zaznacza dziennik — wypróbowano nowe materiały, przeznaczone do ochrony załogi przed promieniowaniem atomowym. Zastosowanie silników atomowych w lotnictwie otworzy kolosalne perspektywy.

Czangkaisze'rowcy brużdżą także w Indonezji

PEKIN (PAP)

Agencja Nowych Chin powołując się na informacje dziennika „Berita Minggu” donosi, że w Indonezji wykryto podziemną organizację czangkaisze'rowską, tzw. „komitet antykomunistyczny” i „komitet zagranicznych”, która prowadzi wyrotową działalność w Indonezji.

Działalność tej organizacji datuje się od szeregu lat. Utrzymuje ona kontakt z niektórymi wyrotowymi organizacjami indonezyjskimi, a głównie z bandami „Dar-ul-Islam”.

Amerykanie na studiach w Leningradzie

MOSKWA (PAP)

Zgodnie z umową o współpracy kulturalnej między ZSRR i USA do Leningradu przybyła pierwsza 8-osobowa grupa absolwentów uczelni amerykańskich. Będą oni kontynuować naukę na wydziałach humanistycznych uniwersytecie leningradzkiego. Wszyscy ci Amerykanie znają język rosyjski. Wkrótce wyjadą do USA na studia pierwsza grupa studentów leningradzkich.

Wyniki referendum we Francji

(Ciąg dalszy ze str. 1)

cja. Jak wiadomo, daje ona obecnemu rządowi na okres czterech miesięcy nadzwyczajne pełnomocnictwa. Jak wy-

Zwycięstwo CDU w wyborach w Szlezwiku-Holsztynie

BONN (PAP)

W niedzielę odbyły się w Szlezwiku-Holsztynie wybory do Landtagu. Poważne zwycięstwo odniosła partia CDU, która na 1.216.953 głosów ważnych uzyskała 540.687, czyli 44,4 proc. wszystkich głosów. Tym samym partia CDU uzyskała 33 miejsca w parlamencie Szlezwiku-Holsztynu. Jakkolwiek nie zdobyła ona absolutnej większości głosów, to jednak udało jej się podnieść ilość mandatów o 8 w porównaniu do wyborów w roku 1954.

Na drugim miejscu pod względem ilości zdobytych głosów znajduje się Socjaldemokratyczna Partia Niemiec, która uzyskała 437.027, czyli 35,9 proc. głosów, co zapewnia jej 26 miejsc w Landtagu.

nika ze słów Pelletiera rząd gen. de Gaulle zamierza wykorzystać je przede wszystkim dla podjęcia nowych ostrych kroków przeciwko członkom algijskiego frontu wyzwolenia narodowego. W okresie tym rząd przysięga także nową ordynację wyborczą.

Centralna Komisja Wyborcza w Algierii podała, że do godz. 4-ej rano czasu lokalnego spośród obliczonych głosów przeszło 800 tys. wypowiedziało się za nową konstytucją, a 18 tys. przeciwko, przy czym zanotowano bardzo wysoką frekwencję wyborczą wynoszącą przeszło 80 proc.

Jak wynika z dalszych danych opublikowanych przez francuskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, również ludność francuskich terytoriów zamorskich wypowiedziała się za nową konstytucją francuską, a więc za wspólnotą z Francją. Na Madagaskarze za konstytucją rządu de Gaulle'a wypowiedziało się 30 proc. głosujących, w Somali 75 proc., również mieszkańcy krajów federacji francuskiej Afryki zachodniej wypowiedzieli się za wspólnotą z Francją.

ETIENNE FAJON
O WYNIKACH REFERENDUM

Członek Biura Politycznego KC Francuskiej Partii Komunistycznej — Etienne Fajon, pisze we wczorajszym numerze „l'Humanité”, w komentarzu na temat wyników referendum we Francji, że po stepowe sily narodu odpowiedziały „nie”. Większość klasy robotniczej odpowiadała na wezwanie swej partii, wskazała drogę odpowiadającą narodowym interesom i raz jeszcze dała przykład przeciwstawienia się knowaniom faszystów. W szeregu wypadków, socjaliści, radykałowie i katolicy łączyli swój głos z głosami wyborców — komunistów.

Fajon stwierdza następnie, że w walce o wolność wszystkich francuskich demokratów nie udało się jednak uzyskać zwycięstwa. „De Gaulle otrzymał odpowiedź „tak”, jakiej potrzebował — pisze Fajon. Wynik ten uzyskał on przy pomocy połączonych środków demagogii i rozłamu. Na jego rzecz agitowały prasa, radio, propaganda rozporządzająca olbrzymimi środkami. Ponadto de Gaulle wykorzystał przede wszystkim podobieństwo jak w maju br. całkowite poparcie Guy Molleta i innych przywódców partii socjalistycznej”.

Nic nie tracisz — możesz tylko zyskać

Październikowi Klienci PKO otrzymają:

MOTOCYKLE — ROWERY — RADIA —
„SZAROTKI” — WCZASY — TECZKI

Losowanie premii w styczniu 1959 roku.

Każdy, kto wpłaci na książeczkę oszczędnościową w październiku br. chociażby 300 zł — tworząc w ten sposób oszczędności niepodjęte do końca 1958 r. — uczestniczy w losowaniu premii.

Szczegółowych informacji udziela oddziały PKO, urzędy pocztowe i agencje PKO przy zakładach pracy.

K59.6

W Niemieckiej Republice Federalnej

Rehabilitacja kata hitlerowskiego i represje wobec przeciwników zbrojeń atomowych

BERLIN (PAP)

Władze bońskie uwolniły ostatnio od odpowiedzialności karnej i całkowicie zrehabilitowały oślawionego kata ludności Czechosłowacji, Polski, Węgier i Austrii, generała SS — Hermanna Krumeja.

Krumej kierował deportacją Żydów z tych krajów i ponosi odpowiedzialność za eksterminację 500 tysięcy osób. Ponadto jest on winny wymordowania 88 dzieci wywiezionych ze spacyfikowanej przez hitlerowców wioski czeskiej Lidice. Hermann Krumej kandydował w roku ubiegłym z listy partii presiedleńców do władz powiatowych miejscowości Waldeck. Obecnie otrzymał on od władz bońskich dotację w wysokości 14 tysięcy marek co pozwoliło mu na założenie dobrze prosperującej drogerii. O ekstradycję tego zbrodniarza bezskutecznie ubiegają się od wielu lat Polska, Czechosłowacja, Węgry i Austria.

Jednocześnie ze zwolnieniem od kary katów hitlerowskich rząd boński w dalszym ciągu prowadzi ostrą kampanię przeciwko bojownikom o zakaz broni atomowej; poza aresztowa-

wanymi przed kilku dniami Heinzem Rennerem i Karlem Schabrodem władze bońskie utrzymały ostatnio do więzienia wielu innych przeciwników zbrojeń atomowych, m. in. Ericha Passarge, Kurta Sacka, Heinza Schmidta, Heinricha Ratha, Ericha Wiedermetha, Theodora Janssena i Antona Kuppera.

Podstawą aresztowań i wyroków było publiczne sprzeciwianie się przez oskarżonych bońskiej polityce uzbrojenia Bundeswehry w broń atomową.

Międzynarodowa konferencja ekonomistów

BERLIN (PAP)

1 października rozpoczyna w Berlinie obrady międzynarodowa konferencja ekonomistów, w której wezmą udział naukowcy z 15 krajów socjalistycznych i kapitalistycznych. Tematem konferencji będą zagadnienia gospodarcze okresu przejściowego od kapitalizmu do socjalizmu.

Kraj wielkich niespodzianek

ki rocznie. Pieczę ich wyposażenie będą od A do Z produkcji chińskiej. Prócz tego trwa normalna budowa wielkich kombinatów metalurgicznych. Mimo woli nasuwa się więc pytanie za ile lat — przy tym niespotykanym tempie rozwoju — Chiny dogonią ZSRR, USA?

Nakłady inwestycyjne na budownictwo kapitalne zwiększyły się w Chinach w ciągu I półrocza br. w stosunku do I półrocza 1957 roku o 83,1 proc. Już w ciągu bieżącego roku wybudowano tam 1000 dużych i średnich zakładów przemysłowych.

„Trybuna Ludu” zamieściła niedawno informację własną pt. „Pół roku w chińskiej technice”. Czytelnik dowiaduje się z niej, że w tym niesłyszanie zaoferowanym gospodarstwu w I półroczu br. w rozwoju kraju, tylko pierwszy wiele nowych rzeczy. Do najważniejszych należą:

Samochody osobowe marki „Wschodni Wiatr”, 6 miejsc, 70 koni, 128 km/godz., waga 1,23 tony, 9—10 litrów benzyny na 100 km. 3,5 i 1,5-tonowe ciężarówki. 150 (!) różnych rodzajów traktorów o mocy od 1,5 do 40 koni.

Maszyny do szycia, którymi można m. in. haftować i obszywać dziurki do guzików. Zsynchronizowane kamery filmowe i szerokokrańowe aparaty projekcyjne.

Małe aparaty radiowe na półprzewodnikach, zegarki na ręce, fotoaparaty, rowery, nie ustępujące angielskim „Raleighom”.

Mikroskopy powiększające 1500 razy, termoelektryczne małe generatory na półprzewodnikach itp.

Niemniej zdumiewające zjawiska produkcyjne dokonują się w rolnictwie chińskim. Tegoroczne zbiory zbóż — wyniosły 380—390 mln. ton, tzn. o 60 do 90 proc. więcej, niż w roku ubiegłym. Jest w tym skoku coś zdumiewającego, tym więcej, jeśli się go

porówna z wysiłkami, jakie wkłada się u nas dla uzyskania wzrostu wydajności z ha tylko np. o 2—3 kwintale. Z jaką pieczołowitością muszą Chińczycy uprawiać każdą grządkę, aby uzyskać swoje wyniki? Hej! milionów Chińczyków i jak musieli pracować, aby w ciągu 8 miesięcy: od października 1957 do czerwca 1958 r. wykonać urządzenia irygacyjne na 28 milionach ha, tj. więcej, niż irygowano w ciągu ubiegłych 8 lat! Skąd się bierze tak wielki zapał do pracy u tych ludzi? Dla wielu obserwatorów Zachodu są to zjawiska wręcz niezrozumiałe.

A „Żenminjiao” zajmuje się ostatnio nowym zjawiskiem na wsł chińskiej: tworzeniem się tzw. komun ludowych, powstałych na skutek samoradnego łączenia się większych łoci chińskich spółdzielni produkcyjnych z PGR-ami. Przeciwna komuna ludowa obejmuje około 10 tysięcy członków lub 10 tys. gospodarstw i równa się swym rozmiarem i zasięgiem okręgowej miejskiej. Przy takim skomasowaniu sił i środków można też podejmować zamierzenia nie do pomyślenia dla małej spółdzielni rolniczej, jak np. budowę wielkich urządzeń irygacyjnych, produkcję przemysłową czy też górnictwa, które z kolei pociągają za sobą wzrost postępu technicznego, rozwijanie problemu zmniejszenia nakładu pracy fizycznej na jednostkę produkcji itp. Istnieje także tendencja do tworzenia federacji komun ludowych w powiecie i sąsiadach ich z powiatowymi radami ludowymi.

Kto wie, czy w tych warunkach celowe będzie istnienie odrębnych władz w okręgach, w których wszyscy mieszkańcy przeszli się w komunę. One bowiem jako całość sprawują funkcje gospodarcze, polityczne, kulturalne i wojskowe.

Bez przesady więc — Chiny są krajem wielkich niespodzianek.

Opr.: P. Ch.

Ze świata

ZABYTKI HISTORYCZNE
WRACAJĄ DO NRD

Do Berlina przybył trzeci transport niemieckich zabytków sztuki zabezpieczonych w 1945 roku przez wojska radzieckie. Wśród przybyłych eksponatów znajdują się starożytne rzeźby, malowidła i za chodnioeuropejskie miniatury.

JEDNOOSOBOWE MYSLIWCE
FRANCUSKIE

Francuskie zakłady budowy samolotów „Vareel Dassault” rozpoczęła wkrótce seryjną produkcję jednoosobowych myśliwców odrzutowych „Mirage III”. Francuskie lotnictwo zamówiło już pierwszą serię 100 tych samolotów.

NA CZESĆ
POLARNIKÓW RADZIECKICH

Ministerstwo Łączności ZSRR puściło do obiegu blok składający się z czterech znaczków pocztowych poświęconych bohaterom polarnikom radzieckim, którzy pracują na naukowych stacjach dryfujących „Biegun Północny — 6” i „Biegun Północny — 7”.

2X5.000 KILOMETRÓW
BEZ LĄDOWANIA

Dowództwo amerykańskiego lotnictwa wojskowego podało do wiadomości, że bombowiec odrzutowy typu „B-52” przebył bez lądowania nad terytorium USA dwukrotnie trasę w kształcie trójkąta o długości 5.000 kilometrów.

Delegacja SDP udała się do Moskwy

WARSZAWA (PAP)

W dniu 29 bm. na zaproszenie Biura Organizacyjnego Sto warszyskiego Dziennikarzy Radzieckich udała się do Moskwy 7-osobowa delegacja Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

Na czele delegacji stoi przewodniczący Zarządu Głównego SDP — red. Stanisław Brodzki.

W Burmie

Premier U Nu wyraził zgodę na rządy armii

Koresp. PAP — red. Frelek
donosi z Delhi:

Zgodnie z propozycją U Nu prezydent Burmy zwołał na 28 października sesję parlamentu, na której obecny rząd ma złożyć rezygnację i ma być powołany nowy rząd tymczasowy z generałem Ne Win na czele. Armia, która liczy blisko 80 tys. żołnierzy i oficerów, rozszerza w dalszym ciągu kontrolę nad krajem. Według dotychczasowych wiadomości w Burmie panuje na ogół spokój. U Nu pozostanie oficjalnie premierem jeszcze przez miesiąc, lecz w praktyce krajem rządzi już armia.

Wydarzenia rangunskie wywołały wielkie zainteresowanie w sąsiednich krajach. W indyjskich kołach oficjalnych uważa się, że sytuacja jest poważna. Podkreśla się, iż nowy rząd ma być powołany na propozycję U Nu, i że armia przejmie kontrolę prawdopodobnie za jego zgodą.

Szybka likwidacja analfabetyzmu w Chinach

PEKIN (PAP)

W prowincjach Kwantung i Szensi zlikwidowano już w zasadzie analfabetyzm — pisze Agencja Nowych Chin.

Dobiega końca likwidacja analfabetyzmu w prowincjach Hellung Kiang, Kiric, Kansu, Czekiang i Kueiczu. W ciągu ostatnich sześciu miesięcy w prowincji Kwantung ponad 5,3 miliona analfabetów nauczyło się czytać i pisać, tj. dziesięć razy więcej niż w ciągu ośmiu lat po wyzwoleniu. 88,4 proc. młodzieży i osób w wieku średnim tej prowincji umie już czytać i pisać.

W prowincji Szensi 2,7 miliona osób objęto nauczaniem w ciągu ostatnich dziesięciu miesięcy. Łącznie 4,5 miliona mieszkańców tej prowincji nauczyło się w ciągu ostatnich kilku lat czytać i pisać.

Tow. Trzeźwości Transportowców

W bież. roku kierowcy Ekspozytury Towarowej PKS w Poznaniu spowodowali 16 wypadków drogowych. Rezultat — jedna osoba zabita, 16 rannych. Wskaźnik bezpieczeństwa jazdy (ilość wypadków na 100 tys. km) wyraża się liczbą 0,19 (w 1957 r. — 0,1).

Na odprawie kierowców PKS (udział brało ponad 200 osób) wysunięto szereg postulatów zmierzających do podniesienia stanu bezpieczeństwa na drogach. Wnioski te dotyczą m. in. dokładniejszej niż dotąd selekcji kandydatów na kierowców, rewizji programów szkoleniowych (więcej uwagi na bezpieczeństwo ruchu), zastosowania środków zmierzających do podniesienia dyscypliny i kultury ruchu (np. organizowanie kursów uzupełniających), wydanie praw jazdy woźnikom i rowerzystom itd.

Na zebraniu wyłoniono 6-osobową komisję, która zajmie się powołaniem pierwszego w Wielkopolsce „Towarzystwa Trzeźwości Transportowców”. (ak)

Wesoły Koncert

Wesoło bawiła się publiczność zgromadzona na koncercie rozrywkowym z okazji zakończenia konkursu „Szlakiem żołnierza polskiego”. Nic w tym zresztą dziwnego. Wanda Jakubowska, Witold Ernow, Janina Ratajska i Władysław Jeżewski to wypróbowani ulubieńcy społeczeństwa poznańskiego. Jeśli dodać do tego bardzo dobry wojskowy zespół muzyczny — wypada zażądać Czytelnikom którzy nie skorzystali z tak miłej okazji.

„Usta milczą, dusza śpiewa...”. Wprawdzie usta Wandy Jakubowskiej i Witolda Ernów — jak widzimy — ucałowały publiczność. A serce biją w takt nigdy niezapomnianych walczyków.



A oto czołówka zespołu muzycznego. Mundury wprawdzie wojskowe ale instrumenty jazzowe.



„Zgaduj-zgadulka” udało się znakomicie. Śmiechu było co miara, a uczestnicy wyszli zadowoleni, bo wszyscy otrzymali przyjemne nagrody. Na zakończenie moment wręczania nagród przez red. Knapika.

Pełen emocji był moment obdarowywania nagród. Chwila, jakby nie było, poważna. Konferansjer p. Władysław Jeżewski uważa jednak, że nie należy z tą powagą przesadzać i zabawia komisję i publiczność swym tryskającym humorem. (az)

Zdjęcia (4): K. Przychodźki

Doc. dr Józef Kwiatek
— Proroktor UAM

Każdy jest kowalem swego losu

Corocznie koniec i początek roku akademickiego zwrócić uwagę całego społeczeństwa na wyższych uczelniach, a szczególnie na studiujących młodzieży.

Władze wyższych uczelni i cały personel nauczający, świadomy odpowiedzialności wobec społeczeństwa — całą swoją wiedzę i doświadczenie oddaje do dyspozycji uczącej się młodzieży.

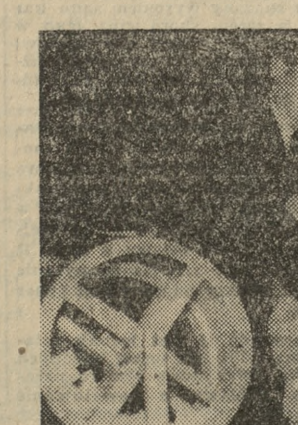
Ludzie ci jednak często z żalem stwierdzają, że wyniki ich

Ze spółdzielni — na eksport

Produkcją na eksport zajmują się w woj. zielonogórskim nie tylko niektóre zakłady przemysłu kluczowego, ale również przemysł spółdzielczy. W roku ubiegłym dwa zakłady spółdzielcze wyprodukowały na eksport towarów na sumę 1844 tys. zł. Spółdzielnia Stolarsko-Koszykarska „Odra” w Trzcielu wysłała za granicę 10 ton wikliny okorowanej i klasy, a Zakłady Szczecińskie-Szczotkarskie w Zielonej Górze wyprodukowały na eksport 234 tys. sztuk szcetek do szorowania. (ZAP)



A oto czołówka zespołu muzycznego. Mundury wprawdzie wojskowe ale instrumenty jazzowe.



A oto czołówka zespołu muzycznego. Mundury wprawdzie wojskowe ale instrumenty jazzowe.

pracy z młodzieżą nie są takie, jakich można by oczekiwać, bo młodzież nie współpracuje z profesorami, nie korzysta z ich pomocy w nauce; po prostu: pewien odsetek studentów nie chce się uczyć!

Naturalną konsekwencją takiej postawy są niezdań w sesji egzaminy i — co najmniej — repetowanie roku.

Piszę o tym na początku roku akademickiego, bo społeczeństwo nie zdaje sobie sprawy z tego, jak poważnym problemem ogólnopaństwowym jest sprawa repetentów na wyższych uczelniach.

Dla uzasadnienia tej tezy wystarczy powiedzieć, że u nas w Polsce w samych tylko wyższych szkołach technicznych około 6 tysięcy młodych (według danych z końca ub. r. akad.) repetuje rok. Sama ta młodzież mogłaby wypełnić trzy uczelnie w kraju. Jeżeli do tego dodamy maruderów z wyższych uczelni innych typów, otrzymamy liczbę studentów-repetentów, która mogłaby stanowić pełną obsadę dla 4 dużych szkół akademickich!

Stąd też wszystkie wyższe uczelnie w kraju na czołowych zadaniach dydaktyczno-wychowawczych w nadchodzącym roku akademickim wysuwają sprawę dyscypliny pracy studenta. Dyscyplina pracy to sumienne wykonywanie obowiązków studenckich, regularne uczęszczanie na obowiązujące zajęcia i czynny w nich udział, to systematyczne uzupełnianie i pogłębianie (poprzez samodzielne studiowanie) wiadomości zdobywanych na wykładach i ćwiczeniach, to branie udziału w pracy kół naukowych, klubów dyskusyjnych itp., to wreszcie sumienne przygotowanie się do egzaminów i terminowe kończenie studiów.

Maruderzy na wyższych uczelniach zajmują tysiące miejsc, na które corocznie czekają absolwenci szkół średnich. Im więcej repetentów na wyższych uczelniach, tym mniej miejsc dla pragnących się uczyć absolwentów szkół średnich, więcej zawiedzionych w swych nadziejach, zgorzkniałych, a czasem nawet załamanych młodych ludzi, dla których nie starczyło miejsc w uczelniach, bo na tych miejscach rozpięta się nieraz lenie, kombinatory, czy tzw. „niebieskie ptaszki”. Ta kategoria młodzieży nie może dalej liczyć na względy.

W poczynaniach zmierzających do podniesienia dyscypliny studiów, władzom wyższych uczelni, pomógłby nowy system stypendialny, który będzie wprowadzony od 1 stycznia 1959 r. Założeniem tego systemu jest, aby dzieciom rodziców niezamożnych dać pomoc finansową w postaci stypendium w takiej wysokości, by student nie otrzymujący z domu żadnej pomocy materialnej mógł za pieniądze otrzymywane ze skarbu państwa utrzymać się. Stąd przewiduje się znaczną podwyżkę wysokości stypendiów. Stypendysta będzie otrzymywał na niższych latach 450.— zł miesięcznie, a na wyższych 550.— zł. Przy tej okazji jednak dotychczasowe stypendia będą poddane weryfikacji. Zmiana systemu stypendialnego nie pociągnie za sobą zmniejszenia dotacji państwa na ten cel.

O ile jednak dotychczas wyłączną podstawą otrzymywania stypendiów była trudna sytuacja materialna rodziców studenta, o tyle obecnie, obok tego kryterium pod uwagę będą brane jeszcze dwa dal-



A oto czołówka zespołu muzycznego. Mundury wprawdzie wojskowe ale instrumenty jazzowe.

sze, a mianowicie: wyniki w nauce i postawa moralno-społeczna kandydata do stypendium.

Wysoce demoralizująca była stosowana dotąd praktyka, która doprowadziła do tego, że niejedyn student uważał, że stypendium należy mu się nawet wtedy, gdy w ogóle się nie uczy; że prawo do upominania się (nieraz natarczywego) mają posiadający „odpowiednie” pochodzenie społeczne.

W Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w wyniku bardzo wnikliwych przeprowadzonych egzaminów wstępnych — odsetek młodzieży pochodzenia robotniczego i chłopskiego w bież. roku akad. znacznie wzrósł w stosunku do roku poprzedniego. Daje szansę do studiów nie jest jednak jednoznaczne z przyznaniem jakiegokolwiek „taryfy ulgowej” przy egzaminach w czasie studiów (bo przy egzaminach wstępnych też nikomu takiej taryfy nie przyznano i o przyjęciu na studia decydowały: wynik egzaminu i świadectwo maturalne kandydata).

Losy każdego studenta podejmującego dziś naukę są w jego własnym ręku. Tę prawdę na progu nowego roku akademickiego winni sobie uprzytomnić nie tylko ci, którzy w dniu dzisiejszym po raz pierwszy jako studenci przekraczają progi swych Alma Mater, ale cała młodzież akademicka i jej rodzice.

Dni Książki Technicznej

Jak dowiadujemy się z Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek, w dniach od 5 do 12 października odbędą się ogólnokrajowe Dni Książki Technicznej. Są one pomyślane jako wstęp do szeroko zakrojonej kampanii na rzecz upowszechnienia literatury technicznej i jej czytelnictwa. Jak wiemy, mimo stosunkowo dużej produkcji wydawniczej w tej dziedzinie — fachowe czytelnictwo techniczne jest u nas ciągle jeszcze bardzo słabo rozwinięte, co w ujemny sposób odbija się na możliwości podnoszenia kwalifikacji pracowników przemysłu, niejednokrotnie utrudnia stosowanie przodujących metod i wdrażanie postępu technicznego.

W czasie Dni organizowane będą kiermasze odpowiednio dobranej książki technicznej w wyższych uczelniach i większych zakładach przemysłowych. W Warszawie w auli Politechniki zostanie otwarta wystawa dorobku wszystkich wydawnictw technicznych, połączona ze sprzedażą książek.

Tegoroczne Dni będą pierwszą w Polsce zainicjowaną na tak szeroką skalę imprezą propagandy czytelnictwa technicznego. Imprezy te zamierza się powtarzać co roku.

API informuje

Deszcze „na zamówienie” i inne sprawy na obradach meteorologów w Warszawie

29 września rozpoczęły się w Warszawie trzytygodniowe międzynarodowe obrady naukowców, badających meteorologię rolną. Są to obrady jednej z komisji technicznych Światowej Organizacji Meteorologicznej, poświęcone zagadnieniom, które zaczynają zajmować coraz ważniejsze miejsce wśród licznych dziedzin nauki służącej rolnictwu. Sposoby sztucznego oddziaływania na pogodę i klimat, są jednym z najpoważniejszych zagadnień na porządku dziennym warszawskich obrad.

Z czym wystąpią na tym zebraniu polscy meteorologowie? Przede wszystkim z tym, w czym przodują — ze swoimi prognoząmi agrometeorologicznymi. Państwo w Instytut Hydrologiczno-meteorologiczny znany już jest ze swoich prognoz dla rolników — a trzeba dodać, że niewiele placówek naukowych na świecie tym się zajmuje.

Nauka zna już zresztą nie tylko sposoby przestrzegania przed klęskami atmosferycznymi. Zna się już także sposoby zapobiegania tym klęskom. Są to jednak święte jeszcze zdobycze, nie posiadające dostatecznego zaplecza technicznego, by można było je powszechnie zastosować w rolnictwie. Ale skoro już wiemy, jak to się robi... Stwierzamy przecież coraz częściej o sztucznym zraszaniu terenów, nawiedzonych długotrwałą suszą. Wiadomo już, że chmury, obrzucone z góry przez samoloty odpowiednimi środkami chemicznymi, wytwarzają obfite opady. Może to być jodek srebra — mogą być ochłodzone krople dwutlenku węgla. Można ostrzeliwać



Góra Mnich nad Morskim Okiem
CAF — Fot. Olszewski

Odfajkowane? Na medal!

— Proszę zgłaszać kandydatury ławników!

— Koleżanko Iksińska! — slychać głos z sali.

— Czy koleżanka zgadza się?

— pyta przewodniczący zebrania. Koleżanka Iksińska uśmiecha się. Miarowym ruchem języka przesuwając cukierek z jednej strony ust na drugą. Flizjonomia jej raczej nie zdradza myślowego wysiłku.

— Niechże pani przełknie ten cukierek i odpowie — denerwuje się przewodniczący. Śmiech na sali. Atmosfera prawie jak na „prywatce”. Wreszcie...

— ... Zgadza się — mówi przyszyła „sędzina”.

— Dobrze. Mamy więc dwie kandydatury. Kto jest za koleżanką Zetowskim? Wszyscy! A za koleżanką Iksińską? Wszyscy! Dziękuję!

Z podobnych „kwiatków” reporter mógłby ułożyć duży bukiet. Duży — chociaż z kalendarzyka zebrania, metoda na chybił trafił, wybrał zaledwie siedem. Dwa z nich — w „Galluxie” i „Poznańskich Zakładach Spożywczych” — nie odbyły się zgodnie z terminem. Pozostałe zebrania pozwoliły zaobserwować fakty, które po uporządkowaniu, w telegraficznym skrócie można przedstawić tak:

Niepunktualność: Zebrania rozpoczynały się z opóźnieniem wahającym się od kilku minut (WPMS — Zarząd) do blisko pół godziny (PSS —

Oddział Zbiorowego Żywnienia).

Staba frekwencja. Szczególnie wtedy, gdy zebrania odbywały się nie bezpośrednio przed rozpoczęciem pracy lub zaraz po jej zakończeniu. I tak tylko 40 proc. załogi MHD „Art. Przem.” wybierało kandydatów na ławników.

Brak prelekcji. Spośród 5 załóg wybierających kandydatów jedynie pracownicy „PSS — Oddz. Zbior. Żywnienia” wysłuchali rzeczowej i wyczerpującej prelekcji na temat roli ławników. W pozostałych wypadkach mówiono na ten temat na ogół krótko i nieudolnie. W „Sp. Pracy Samochód” padło zaś zdanie: „Te rzeczy były już omawiane, znamy je również z prasy; aby nie przedłużać przystąpmy od razu do wysuwania kandydatur”. Zrozumiałe, że przedstawiciele ZPP nie mogli wszędzie dotrzeć z prelekcjami. Naszym zdaniem nie powinni jednak pozostawiać na „łase losu” większych zakładów (np. Stocznia Rzecznej). „Wybory”. „WPMS — Zarząd” miał wybrać dwóch kandydatów na ławników. Zebrani podali dwa nazwiska. Głosujący nie mieli więc możliwości wyboru. Podobnie było gdzie indziej. W Sp-ni „Samochód” powiedziano natomiast: głosujemy od razu na całą szóstkę, bo szkoda czasu!

Brak zainteresowania przejawiał się w tym, że zebrani nawet nie próbowali wszcząć dyskusji na temat pracy wymiaru sprawiedliwości.

Błyskawiczne tempo. Np. zebrania w Sp-ni „Samochód” i WPMS — Zarząd” trwały ok. 10 minut!

Ławnicy, stanowiące 2/3 składu sądownego w Instancji, w poważnym stopniu współkształtują oblicze wymiaru sprawiedliwości. Biorąc pod uwagę taki ogrom ich odpowiedzialności trudno jest spokojem obserwować przebieg zebrania wyborczych. Noszą one bowiem piętno formalizmu i nie dają 100-procentowej gwarancji wytypowania najlepszych. Z drugiej strony zadziwia brak zainteresowania społeczeństwa. W życiu codziennym wyrok, ferowany niemal w każdej poważniejszej sprawie, wywołuje bardziej lub mniej zacięte dyskusje. Jakże często wysuwa się zaś rozmaite pretensje pod adresem aparatu wymiaru sprawiedliwości. Tymczasem na zebraniach, kiedy istnieją okazja, by podzielić się tymi uwagami z ludźmi, którzy będą orzekać o winie i karze, wszyscy naberają nagle wody w usta. Może więc organizatorzy zebrania nie umieją wywołać dyskusji, przenieść jej z kuluarów na forum publiczne?

Reporterski rajd wykazał, że jest źle. Wniosek stąd taki, że na plenarnych sesjach rad narodowych, na których zostaną wybrani ławnicy, trzeba będzie dokonać niezwykle wnikliwej selekcji kandydatów, a pozostałe wybory — odbyć w sposób jak najbardziej staranny i poważny.

M. Ł.

Do uczestników rozbrajania Niemców w 1918 r.

Biuro Historyczne Wojska Polskiego zwraca się z prośbą do wszystkich uczestników walk, w czasie rozbrajania Niemców na ziemiach polskich w listopadzie 1918 r. posiadających pamiętniki, relacje, dokumenty i inne pamiątki, które dotyczą wypędzenia okupantów niemieckich i austriackich z Polski, o skontaktowanie się listowne z Biurem Historycznym Wojska Polskiego pod adresem: Biuro Historyczne WP, Warszawa 60.

Z OPERY i ESTRADY

W Operze poznańskiej niestab nącym powdzeniem cieszą się „Opowieści Hoffmanna” jedyna opera w dorobku artystycznym Jakuba Offenbacha. Kompozytor ten był przede wszystkim mistrzem operetki, twórcą odrębnego rodzaju — muzycznej parodii świata antycznego. Napisany w połowie XIX wieku „Orfeusz w piekle” rozlał nazwisko Offenbacha na cały świat. Jednak pod koniec życia autor „Pięknej Heleny” zmienia styl. Zrywa z satyrą. Próbuje sił w dziedzinie muzyki operowej. Z tęsknot romantycznych powstają „Opowieści Hoffmanna” znajdujące się dziś w repertuarze każdej ambitnej sceny operowej.

Ostatni poznański spektakl obejrzałem z racji częściowo zmienionej obsady. A więc jako Lalkę usłyszeliśmy Katarzynę Chmielek, nowo zaangażowaną koloraturę. Dość trudno jest wyrokować o walorach brzmienia głosu — gdyż Chmielek starała się nadać swemu sopranowi charakter precyzyjnego automatu (tak wypadła z roli). Giulietta należy zapewne do rzędu cenniejszych partii Barbary Sypniewskiej (która tu nie forsuje głosu i ładnie frazjuje). Dużą satysfakcję artystyczną daje jeden z wokalistów i dobrze niosący śpiew Anny Wolanowskiej (Antonja). Także i grę Wolanowskiej określić można jako przemysłową oraz staranną. W roli Hoffmanna występuje niezawodny Marian Koubka. Obszerną partię „czarnego charakteru” (4 różne postaci) śpiewa z powodzeniem rutynowany artysta Antoni Majak, który obchodził równocześnie, szczególny jubileusz — tysięczny powojenny występ na deskach scenicznym! Swobodną grą i muzikalnością — jak zwykle — wyróżnia się dwaj Józefowie: Sendecki i Katin. Przy pulpici dyrygentem: Marian Szczepkowski.

Piątkowy koncert symfoniczny przedstawił Poznański nowy II dyrygent Filharmonii Poznańskiej w osobie Zdzisława Szostaka. Szczególnie wartościową pozycją programu okazała się III Symfonia Borysa Łatoszyńskiego, dotychczas nieznanego u nas współczesnego kompozytora ukraińskiego, autora kilku oper, kantat i muzyki kameralnej. III Symfonia napisana jest rocznie na sposób Czajkowskiego, ale równocześnie posługuje się znacznie współczesniejszym językiem dźwiękowym. Łatoszyński instrumentuje niebanalnie i pomysłowo. Ma latwość inwencji melodycznej (często o dużym napięciu emocji). Są w tej muzyce asocjacje programowe. Uznaje budzi unikanie łatwego wprowadzania elementów folklorystycznych (częsta maniera współczesności). Obecnemu na sali kompozytorowi zgotowała publiczność poznańska serdeczną owację.

Z. Szostak poprowadził III Symfonię ze zrozumieniem i temperamentem. Powinien jednak poprawić nad stroną estetyczną — zewnętrzną swego sposobu dyrygowania (zbytne uginanie się w kolanach, ryzykowne przechylenie ku przodowi, przesada gestów). Ale w sumie poznański debiut określić trzeba jako udany i przyjęty życzliwie przez audytorium. Szostak zaprezentował się również jako kompozytor, wprowadzając na estradę swą Uwerturę (praca raczej jeszcze szkolna, napisana w obiegowym dziś — motorycznym stylu, choć wyróżniająca się sugestywnością II tematem). Solistka wieczoru M. Drewniakówna (sopran) nie wystąpiła z powodu nagłej niedyspozycji.

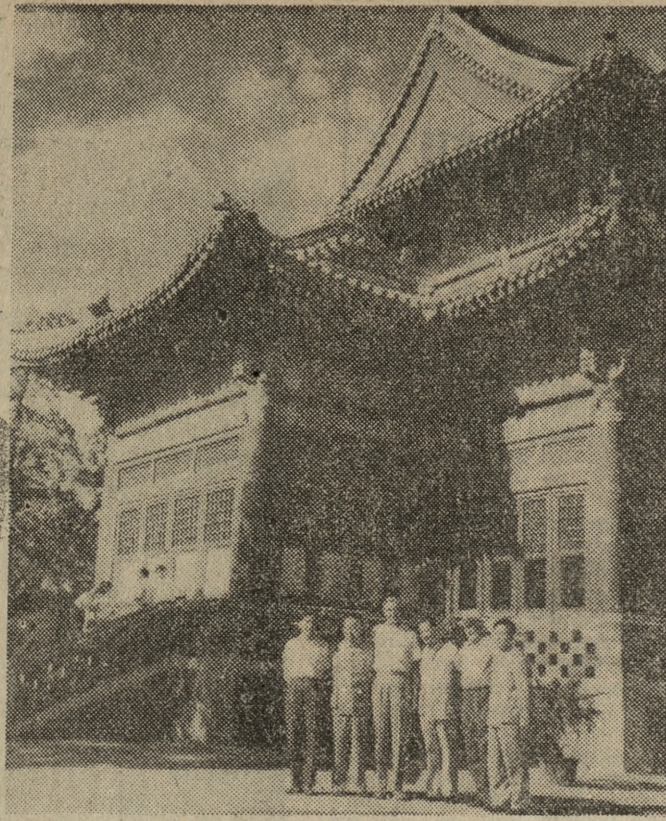
Kazimierz NOWOWIEJSKI

Uroczystość w Międzynarod. Dniu Gluchego

Uchwałą walnego zgromadzenia Światowej Federacji Gluchych po stanowiono corocznie ostatnią niedzielę września obchodzić w całym świecie jako „Międzynarodowy Dzień Gluchego”.

Z okazji tej odbyła się w ub. niedzielę uroczysta akademii w poznańskim Domu Tramwajarza, zorganizowana przez Zarząd Oddziału Woj. Polskiego Związku Gluchych. Na uroczystości przybyli obok członków Związku i ich rodzin również przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich. Referat na temat historii i działalności Związku wygłosił mgr Leopold Rosiński — I wiceprezes Oddziału Woj. PZG w Poznaniu.

W dowód uznania za pracę zawodową i społeczną Rada Państwa przyznała kilku członkom PZG z woj. poznańskiego wysokie odznaczenia. Wyręczał je mgr T. Malinowski — wiceprzewodniczący Prezydium WRN. Marian Knechtel został udekorowany Krzyżem Kawalerskim. Orderu Odrodzenia Polski. Srebrne krzyże zasługi otrzymali: Piotr Andrzejewski — stolarz w MPK, Franciszek Wojtyński z Leszna i Antoni Woźniak z Ostrowa Wlkp. Ponadto p. Józef Włodarczyk — prezes Oddziału Woj. PZG w Poznaniu wręczył 33 dyplomy uznania za ofiarną pracę społeczną. (M)



Pekin — Letni Pałac Cesarski. Na pierwszym planie członkowie delegacji.

Fot. „Głos”

U siostry M. Kasprzaka

Niedaleko Parku Kasprzaka, przy ul. Siemiradzkiego mieszka najmłodsza siostra Marcina Kasprzaka — Stanisława. Staruszka liczy sobie 76 lat, lecz mimo tak znacznego wieku i choroby, trzymającej ją już od 12 lat w łóżku, pamięta wiele szczegółów swego trudnego życia.

Odwiedziny były dla niej dużą niespodzianką, bo rzadko ktoś obcy odwiedza starą, chorą kobietę.

Pamięć Marcina Kasprzaka jest w domu Stanisławy Gasiorowskiej pielęgnowana w sposób intymny, rodzinny. Małe fotografie ustawione na poczesnym miejscu — w lecie i zimie otoczona jest kwiatami.

— Na Marcina, 11 listopada córka znosi zawsze kwiaty przed tablicę pamiątkową do Parku — mówi staruszka, bo przecież grobu Marcina nikt nie zna.

Tak się złożyło, że nie tylko miejsca spoczynku, ale i wielu szczegółów z życia tego wspaniałego działacza robotniczego — nie znamy.

Stanisława Gasiorowska też nie dużo może o swym bracie powiedzieć. Marcin wyjechał z domu — ze Swarzędza do Poznania, a później w świat do Berlina — kiedy Stanisława nie było jeszcze na świecie. Poznała go mając lat 10 czy 11, kiedy po powrocie z Anglii wpadł na jeden dzień do domu odwiedzić chorego ojca. Później, gdy mieszkał wraz ze swą młodszą siostrą i synem w Poznaniu, Stanisława pomagała Helenie Kasprzakowej prowadzić pralnie, będącą podstawą ich przysięgi. Tam poznała też Różę Luksemburg, często przyjeżdżającą do Kasprzaków.

— Była piękną kobietą — snuje swe wspomnienia staruszka. — Obydwoje z Marcinem mieli w sobie tyle zapału i wiary, że chociaż ani ja ani Helena niewiele z tego wszystkiego rozumialiśmy, byliśmy rade swą pracą pomóc Marcinowi w jego wielkiej, jak mówił, sprawie.

— Te fotografie dostałam od Marcina krótko przed jego wyjazdem do Warszawy. Nie wiedziałam, że widzę go wtedy po raz ostatni.

Z dobrze utrzymanego zdjęcia, liczącego przeszło 50 lat, zrobionego w zakładzie Turzkiego w Poznaniu przy „Rue de Berlin 4”, spoglądają oczy pełne szlachetnego wyrazu i inteligencji.

— 8 września minęło 53 lata jak Marcin nie żyje, a pełno go w całej Polsce — mówi Stanisława Gasiorowska. — Spełniły się jego marzenia. Ludziom się teraz zupełnie inaczej żyje jak nam kiedyś. Moje wnuki tego nie rozumieją. Nigdy przecież nie jadły suchego chleba. A moje prawnuczki to chodzą do szkoły i tylko żądają „mama daj, i mama daj”. Ja mając 12 lat chodziłam do szkoły, a po lekcjach pracowałam. Sprzątałam

aptekę. Inne teraz czasy, inni ludzie.

— A jak pani myśli, lepsi czy gorsi?

— Wygląda, że gorsi. Dawniej ludzie biedni bardzo się szanowali. Jeden, drugiemu pomógł. Dziś, jak się tak styż, wielu myśli tylko o sobie. A wymagania ludzie mają... Zresztą ja się na tym nie znam. Może to już taki czas. Każdy czas jest przecież inny.

Rozmawiała:
Zofia ANDRZEJEWSKA



Zdjęcie Marcina Kasprzaka wykonane w Poznaniu w latach przypuszczalnie 1902—1904. Własność siostry, Marcina Kasprzaka — Stanisławy Gasiorowskiej.

Nowiny z Politechniki

Politechnika Poznańska przed dwoma laty znalazła się na krawędzi. Mówiło się o powrocie do Wyższej Szkoły Technicznej. W Poznaniu przeciwstawiono się tej koncepcji.

Dzisiejsza Politechnika to wydziały: budownictwa lądowego, budowy maszyn, elektryczny i mechanizacji rolnictwa oraz studia wieczorowe i zaoczne. Właśnie słów parę o wydziale mechanizacji rolnictwa. W ubiegłym roku akademickim mieliśmy w kraju trzy wydziały mechanizacji rolnictwa: w Warszawie, Wrocławiu i Poznaniu. Obecnie na cały kraj będzie tylko jeden — w Poznaniu, ze względu na wyjątkowy charakter rolnictwa naszego województwa.

Dotychczasowy wydział mechanizacji rolnictwa wzmocnił się o grupę wybitnych fachowców z Wrocławia i Warszawy. Wrocław przekazał też Poznaniowi część politechnicznych studiów zaocznych.

A co nowego przyniesie Politechnice Poznańskiej nowy rok akademicki? Na wydziale budownictwa lądowego powstaje nowa katedra technologii wody i ścieków, która łącznie z katedrą techniki sanitarniejszej umożliwi uruchomienie ważnych dla gospodarki naszej specjalności: wodociągów i kanalizacji.

Na wydziale budowy maszyn znajduje się odlewnictwo, tj. specjalizacja, której brak sygnalizował od dawna kierownictwo Politechniki przemysłowej.

Politechnika jest dziś uczelnią, skupiającą poważną ilość młodzieży (na 1 października

Chińskie obserwacje (2)

„CEGIELSKI” w ANSZAN

— Nie tylko niezwykła pilność jest powszechną cechą Chińczyków. W jednym ze sklepów zaobserwowałem taki obrazek: wszedł nowy kupujący, a że było wielu klientów, sięgnął do gabloty z butami, przymierzył je i odsunął sprzedawcę zapłacił. Mógł wyjść bez załatwienia tej „drobnej formalności” nie zauważony. W wielkim parku wypoczynkowym (dawna rezydencja cesarza) w Hangzhou można ręką łapać ryby płynące w stawie. Nikt tego nie robi (chyba w przeciwieństwie do naszej publiczności). Ale już ponad wszelką wątpliwość Chińczycy to społeczeństwo o niezwykle rozwiniętym poczuciu kolektywu i dyscypliny. Odnosiłem wrażenie, że każdy Chińczyk najpierw jest członkiem społeczeństwa, a potem dopiero towarzyszem czy panem Czang-Su, Han-Jan, Man-Kou, itp. Te przymioty usposabiają ich do różnych gigantycznych przedsięwzięć na miarę u nas niemożliwą.

— Na przykład akcja ciepła much? A propos, czy rzeczywiście tak to wygląda, jak opisują reportażyści?

— W Nankinie wyszedłem w nocy na balkon mojego pokoju, gdyż zaciekawiły mnie palące się na pobliskim placu reflektory. Co ujrzałem? W ich świetle skierowanym do dołu klebiły się czarne chmury komarów. Przy każdym stał człowiek z jakąś płachtą czy szmatą i wymachując nią strącał komary do przygotowanej na ten cel wanny z wodą. Odbywało się to co noc. Syzyfowa praca, do której w Polsce nikt by nikogo nie nakłonił.

Przytoczę jeszcze inny przykład, taki typowo chiński, świadczący o ich cechach charakteru. W wielu spółdzielniach widziałem niemal całe ściany oklejone „gazetkami ściennymi”. Tak je nazywaliśmy, choć często były to skrawki papieru. Piszą wszyscy co mają do powiedzenia, no i o ile umieją pisać. Znaczna część to akty samokrytyki. Oto jakis Fu-Czu oświadcza, że wczoraj źle pracował i nie wykonał normy, a znowu inny, że mu się zdarzyło spóźnić do pracy.

W Wuhan widziałem na przykład barwne korowody za-

ład fabrycznych, które jadąc wśród wrzasku, śpiewów i muzycznego hałasu ogłaszały wykonanie planu. Nierazki się wypadki, gdy samotny Chińczyk idzie lub jedzie ulicą i zupełnie na milczącą, jedynie bijącą w bęben, manifestuje wykonanie jakiegoś czynu. Nic nie mówi, ale wszyscy wiedzą, o co chodzi.

Oczywiście w sukcesach gospodarczych Chin Ludowych nie bez znaczenia jest także hasło, które panuje niepodzielnie i które można słyszeć przy każdej okazji: „Musimy w krótkim czasie dogonić i prześcignąć Anglię”. „Generalna linia” — tamtejszy plan gospodarczy — jest celem bez dyskusji, wiążącym i mobilizującym wszystkich.

— Czy oglądał pan jakieś większe obiekty tego planu,

— Obok maleńkich, inicjowanych masowo przez ludność, powstają gigantyczne przedsięwzięcia przemysłowe, wielkie kombinaty metalurgiczne i inne. Zwiedzałem także w Wuhan i Anszan. Wuhan jest trójmiastem o 2 mln. ludzi. Mieści się tu 650 różnych fabryk, ale plany przewidują budowę dalszych

120. Chodzi tu prawdopodobnie o obiekty mniejsze. Tymczasem daleko za miastem stoi już ogromny kombinat metalurgiczny. Obok kombinatu buduje się wielkie osiedle mieszkaniowe na 140 tys. mieszkańców. To budownictwo oczywiście tylko nieznacznie przypomina architekturą Chin. Nie odpowiada jednak europejskim standardom. Jest to zrozumiałe, jeśli się weźmie pod uwagę, że w Chinach przypada przeciętnie na 1 mieszkańca 2,8 m kw. powierzchni mieszkalnej. Plan zakłada poprawę tych warunków na 4 m kw. dla osoby. Przy 600 mln. mieszkańców jest to i tak przedsięwzięcie gigantyczne.

W Anszan zwiedzałem podobny kombinat metalurgiczny — taką naszą Nową Hutę, produkującą 4,5 miliona ton stali rocznie. Będzie tu pracować tysiące ludzi. Najciekawsze, że oglądając maszyny napotkaliśmy na oryginalnego „cegielnicę” — obrabiarkę-karuzelkową produkcji naszych HCP. Mieliśmy z tego tytułu dużo satysfakcji.

Rozmawiał: Z. MIKA

Prawo i życie

Szkody wyrządzone przez funkcjonariuszów państwowych

W czasie zabawy, w której uczestniczył również niejaki N., będący funkcjonariuszem Milicji Obywatelskiej, doszło do awantury wskutek zamieszania się dwóch osobników, z których jeden był pijany. Wobec tego N., jakkolwiek nie był na służbie, usiłował ująć pijanego i odprawiać go na posterunek. Wreszcie dokonano tego, mimo oporu jaki stawiał. Drugi awanturk. Na posterunku N. zaostrzył się w broń i wrócił na zabawę z zamiarem zatrzymania owe go drugiego osobnika, który jednak odmówił udamnia się na posterunek. Gdy zagrożenie użycia broni nie dawało wyniku, N. oddał serię strzałów w ziemię, a gdy i to nie poskutkowało, strzelił w nogi tego osobnika, powodując w ten sposób jego trwałe kalectwo.

Pociągnięty do odpowiedzialności karnej N. skazany został na karę więzienia, poszkodowany zaś osobnik wytoczył przeciwko Skarbowi Państwa sprawę cywilną, w której domagał się zasądzenia renty dożywotniej z powodu utraty 75 proc. zdolności do zarabkowania, wskutek narażenia go na trwałe kalectwo przez funkcjonariusza państwowego.

Działo się to na długo przed wydaniem obowiązującej obecnie ustawy z dnia 15 listopada 1956 r. o odpowiedzialności Państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszów państwowych, według której Państwo odpowiada za szkodę wyrządzoną przez swego funkcjonariusza przy wykonywaniu po wierzzonej mu czynności. Przed wejściem w życie tej ustawy brak było podstaw do takiej odpowiedzialności, toteż sąd wojewódzki oddalił zgłoszone przez poszkodowanego żądanie zasądzenia renty dożywotniej.

Sąd Najwyższy w orzeczeniu swym ustalił przede wszystkim, że na podstawie powołanej ustawy Państwo ponosi odpowiedzialność za swe organy władzy z tytułu szkód wyrządzonych przez nie oby watelem. Odpowiedzialność ta oparta jest według tej ustawy na przepisach prawa cywilnego o odpowiedzialności za zawinione czyny niedozwolone, popełnione przez „podwładnego”, któremu powierzono wykonywanie czynności.

Dalej Sąd Najwyższy wyjaśnił, że nie chodzi tu tylko o polecenie wydane w poszczególnym wypadku, lecz w ogóle o zakres władzy wynikający z charakteru pełnionej przez danego funkcjonariusza czynności. Toteż Sąd Najwyższy uznał, że w omawianej sprawie N., chociaż nie będący na służbie, działał w wykonaniu powierzonych mu czynności, skoro w charakterze funkcjonariusza Milicji Obywatelskiej wkroczył w cel przywrócenia naruszonego porządku publicznego. Skoro zaś N. został skazany wyrokiem sądu kar nego, a zatem skoro winą jego w wyrządzeniu szkody obywatelowi przy wykonywaniu czynności służbowych została ustalona, to Państwo za tę szkodę odpowiada.

Nasuwa się jednak istotne pytanie, czy odpowiedzialność ta może się odnieść do czynów niedozwolonych, popełnionych przez funkcjonariusza państwowego — jak w omawianej sprawie — przed wejściem w życie ustawy z dnia 15 listopada 1956 r.? Na to pytanie Sąd Najwyższy odpowiedział twierdząco.

Odpowiedź ta jest jednak miarodajna tylko dla spraw będących w toku, gdyż nową sprawę przeciwko Państwu o powetowanie

szkody wyrządzonej przez funkcjonariusza państwowego przed dniem wejścia w życie powołanej ustawy wolno było wytoczyć najpóźniej przed upływem roku od tego dnia.

W. N.

Stupy milowe poczty dyliżansowej zachowały się na Ziemi Lubuskiej

Na Ziemi Lubuskiej, wzdłuż trasy wiodącej z Wrocławia przez Nową Sól, Zieloną Górę, Krosno Odrzańskie do Ślubic zachowały się stare granitowe słupy, pozostałość po poczcie dyliżansowej.

Słupy te o czworograniastym, stożkowatym kształcie i ok. 3 m wysokości, posiadają na swych ścianach rzeźbioną w laurowym wieńcu trąbkę — międzynarodowy sygnał ówczesnej poczty konnej. Jak wynika z zapisów archiwalnych, słupy były punktami wymiany przesyłek pocztowych dla terenów położonych wzdłuż traktu.

Szlak oznaczony słupami poczty dyliżansowej, przemierzyło wielu wybitnych Polaków, którzy po upadku Powstania Listopadowego udawali się do Francji. Tędy powracali w roku 1828 do kraju z Berlina, w towarzystwie swego opiekuna — prof. Jareckiego, 18-letni Fryderyk Chopin, który wystąpił w Sułchowskim zajeździe pocztowym z przygodnym koncertem.

Z okazji przypadającego wkrótce 400-lecia Poczty Polskiej, przydrożne słupy granitowe — jako pamiątkowe eksponaty poczty dyliżansowej na szlak, który spełniał rolę — według kronik — już za panowania na tej ziemi książąt głogowskich podane będą zabiegom konserwatorskim. (PAP)

Znad morza

Statki pasażerskie?

W Ministerstwie Żeglugi rozważana jest obecnie sprawa budowy w drugiej 5-latec statków pasażerskich. Powołany przez Ministra Z. G.W. zespół dla opracowania planu perspektywicznych, wystąpił z wnioskiem o włączenie do poprzedniego planu rozwoju floty na lata 1961/65 budowy dwóch transatlantyktów o wielkości ok. 18 tys. BRT. Przewiduje się, że przyszłe statki pasażerskie będą obliczone na ok. 900 — 1.000 pasażerów i 400 członków załogi. (ZAP)

Plan na 3 lata:

16.437 izb gotowych i 18.937 w stanie surowym

Na ostatnim posiedzeniu Prezydium RN m. Poznania Miejska Komisja Planowania Gospodarczego przedstawiła program budownictwa mieszkaniowego na lata 1958 do 1960 oraz postulat do programu budownictwa na lata 1959-1961.

Przyjęty przez Prezydium program zakłada wybudowanie w ciągu trzech lat ogółem 16 437 izb w stanie gotowym do zamieszkania i 18 937 izb w stanie surowym. W poszczególnych latach ma być oddanych do zamieszkania: w 1958 roku — 4796, 1959 — 5825 i 1960 — 5816 izb.

Trzyletni program budownictwa mieszkaniowego ma być zrealizowany kosztem 912 038 tys. zł. Jednakże koszt budowy jednej izby będzie, niestety, w dalszym ciągu dość wysoki. Przeciętnie wynoszący 51 tys. zł.

Przy opracowaniu programu brano pod uwagę możliwości zabezpieczenia terenów oraz możliwości produkcyjne poznańskich przedsiębiorstw budowlanych. W sumie program ten nie nastraja zbyt optymistycznie, bowiem wskaźnik zagęszczenia wynosiłby będzie w Poznaniu 1,82 na jedną izbę.

Jeśli chodzi o budownictwo rad narodowych, to w programie trzyletnim przewiduje się oddanie do użytku 5847 izb mieszkalnych (w 1958 roku — 1881 izb, 1959 — 1925 i w 1960 roku — 2041 izb). W latach obrotowych programem przewiduje się ponadto doprowadzenie do stanu surowego 7028 izb mieszkalnych. W sumie koszty tego budownictwa mają wynieść 320 600 tysięcy zł.

Zakłady pracy przewidują pobudowanie w programie trzyletnim — 5780 izb gotowych i 4 952 izby w stanie surowym. Nie jest to zbyt wiele, jeśli się zważy, że możliwości zakładów pracy są niewątpliwie znacznie większe.

Z budownictwa indywidualnego, przyzakładowego i spółdzielczego ma być w ciągu 3 lat oddanych 4810 izb gotowych i 6957 w stanie surowym.

Koszt budowy tych izb przewiduje się na 318 500 tys. złotych, z czego 76 proc. stanowić będą środki kredytowe, a resztę — środki własne ludności.

Koszt wybudowania jednej izby ma wynieść 52 tys. zł. Sama spółdzielczość w ramach

budownictwa ludności przewiduje wybudowanie w ciągu 3 lat 2330 izb gotowych i 4742 izby w stanie surowym.

Budownictwo indywidualne, przyzakładowe i spółdzielcze mogłoby być znacznie rozszerzone. Rzecz w tym, że możliwości wykonawców i ilości materiałów budowlanych są ograniczone.

Trzyletni program budownictwa mieszkaniowego w Poznaniu, oceniany jest jako realny. Zadaniem władz miasta będzie niewątpliwie troska o terminowe wykonanie określonego programu, a nawet o jego przekroczenie.

(mh)

W 10 rocznicę śmierci prof. dr. A. Wodźniczki

Oddział Miejski Ligi Ochrony Przyrody zorganizował w ub. sobotę uroczystą akademię w 10 rocznicę śmierci prof. dr. Adama Wodźniczki.

Referaty na temat pracy i zasług na polu ochrony przyrody prof. dr. A. Wodźniczki wygłosili: prof. dr. Z. Czubiński i dr. H. Szafran.

5 mln. sztuk bielizny ze spółdzielni „Pokój”

Pracownicy Krawieckiej Spółdzielni Pracy „Pokój” w Poznaniu, założonej przed 13 laty, przeżywali w dniu wczorajszym niecodzienne wydarzenie. Z tamtych przekazano do magazynu miliona sztuk bielizny, wyprodukowaną w tej spółdzielni.

Spółdzielnia ta, rozwinęła się znacznie w ostatnich latach i w chwili obecnej zatrudnia około 300 kobiet. Dostarczają one codziennie do sprzedaży 1 800 różnego rodzaju koszul i piżam.

W przyszłości produkcja jeszcze bardziej wzrośnie, gdyż w okresie najbliższych dwóch lat spółdzielnia wybuduje za około 5 mln. zł nowoczesne urządzenie hal przy ul. Wodźniczki na Chwaliszewie. Zlikwidowana więc zostanie ciasnota, panująca w zajmowanych dotychczas przez spółdzielnię barakach przy ul. Grunwaldzkiej 88 i wzrośnie prawie dwukrotnie zatrudnienie w zakładzie. (L)

Kierownik Woj. Oddz. „Toto-Lotka” aresztowany

Od dłuższego czasu wśród kolektorów „Toto-Lotka” krążyły pogłoski, że uzyskanie posady kierownika punktu „Totka” zależy od brzączących argumentów.

Dochodzenia milicyjne wykazały, że sama ta postawa nie bez kozery. Ustalono, m. in., że kierownik Woj. Oddziału Państw. Przedsiębiorstwa Sportowego — Marian Adamowicz (Poznań ul. Masztalarska 5/12) przyjął około 9 tys. zł od kolektora z Jarocina — Edwarda T. (w toku dochodzenia wyszło na jaw: Adamowicz dał do zrozumienia Edwardowi T., że dużo zarabia i powinien „odstać” 0,5 proc. od obrotu). Ponadto stwierdzono, że Janina S. z Pleśszewa wręczyła Adamowiczowi około 700 zł. Adamowicz został aresztowany. Śledztwo w toku. (ak)

„Koziołki” i „ToteK”

W wyniku publicznego, komisijnego losowania 72 Poznańskich Gry Liczbowej „Koziołki”, które odbyło się 28 bm. podczas meczu piłkarskiego w Wągrowcu, zostały wylosowane następujące numery wygrujących:

6 — 26 — 23 — 15 — 33 — 22

W „Toto-Lotku” padły następujące numery: 12, 16, 21, 28, 36, 49 i dod. 42.

NA SPOTKANIU WSCHÓD — ZACHÓD...



...UZGODNIONO,

że tłuszcz roślinny «CERES» jest — zdrowy, smaczny i ekonomiczny

Wczasowe szlaki poznańskich studentów

Mało kto wie, że podczas tegoż roku ferii studenckich gościło w Poznaniu aż 767 akademików z 7 krajów, a więc ponad 100 proc. więcej, niż w roku ubiegłym. „Za granicami” zamieszkiwali w zorganizowanym przez Radę Okr. ZSP — Międzynarodowym Hotelu Studenckim przy ul. Wawrzyniaka. Nasi goście reprezentowali następujące państwa: Jugosławie, NKF, ZSRK, Holandię, USA, Anglię i Kanadę.

Wyjazdy Polskich studentów zagranicę, organizowane centralnie, a także „własny przemysł” (RO ZSP lub poszczególne poznańskie uczelnie nawiązywały kontakt z zagranicznymi związkami akademickimi lub uczelniami). W eskapadach, urządzanych dla akademików z całej Polski, uczestniczyło 146 poznańskich. Bawili oni w Belgii — na Expo-58, na wczasach i obozach pracy w Anglii (za trzecie przy zbiorze jagód i po ziomek), Austrii (przy budowie dróg), Francji (winobranie), ZSRK, Jugosławii, NRD, Bułgarii, CSR, Rumunii, Danii, Holandii i NKF.

Ponadto 43 poznańskich wyjechało do Szwajcarii, Francji i Rumunii jako uczestnicy wycieczek organizowanych przez lokalne uczelnie.

Znacznego ożywienia nabrała w bież. roku również akcja wczasów krajowych. Skorzystali z niej 784 osoby, studiujące na wyższych uczelniach naszego miasta. Najwięcej studentów, bo 480, wzięło udział w wczasach wypoczynkowych statych oraz w turystycznych (pieszych, kolarskich itd.) — 137.

Niezależnie od tego akademicy tworzyli tzw. samodzielne grupy wędrownie (29 ekip — 232 osoby). Ta stosunkowo nowa forma spędzania ferii polega na zorganizowaniu grupy, która wybiera sobie trasę, opracowuje kosztorys (ZSP zwraca około 50 proc. kosztów) i wędruje po kraju.

Informujemy

Aeroklub Poznański przyjmuje zgłoszenia kandydatów na szkolenie szybowcowe, które odbędzie się w Wycynowej Szkole Szybowcowej Leszno, od 7 października do 11 listopada br. Zamieszkanie i wyżywienie w internacie jest bezpłatne. Warunki przyjęcia: ukończenie 16 lat oraz 9 klas szkoły ogólnokształcącej wzgl. technikum. Zgłoszenia: Aeroklub Poznański, Poznań, ul. Niezłomnych 1 pokój 16, tel. 518-65.

I jeszcze jedna wiadomość. RO ZSP organizuje dla studentów i roku (wielu z nich nie zna Poznania) wycieczki, których celem będzie zapoznanie się z zabytkami stolicy Wielkopolski. Pierwsza tego rodzaju impreza — już 5 października br. (ak)

Dziś sesja RN m. Poznania

Dziś o godz. 9 w sali posiedzeń Nowego Ratusza odbędzie się V sesja Rady Narodowej m. Poznania, poświęconej omówieniu aktualnych zagadnień w zakresie rent, pomocy społecznej oraz zatrudnienia.

Na sesji mają być podjęte m. in. uchwały w sprawach podziału miasta na strefy dla stosowania stawek czynszowych lokali użytkowych i mieszkalnych, zatwierdzenia ogólnego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie jeziora Kiekrz. (e)

Rzeczywiście: sprawność

W ostatnim numerze wydrukowaliśmy notatkę chwalcą pożyteczność telefonu. Pisaliśmy o nieco przydługich terminach, które gazownia wyznacza na naprawę sieci gazowej w mieście. Dziś możemy donieść, że w poniedziałek o siódmej rano zjawił się na Dolnej Wildzie monterzy gazowni i naprawili uszkodzenie u właściciela telefonu 94-25.

Tempo i sprawność załatwienia sprawy — w tym wypadku — podziwu godne. Rzeczywiście — można powiedzieć: telefon to pożyteczna rzecz. (jl)

„Humor z importu” w Komedii Muzycznej

3 października o godz. 19.30 byłaby Poznańskiej Komedii Muzycznej otrzymała dużą dawkę „humoru z importu” (gdzie taki tytuł nosi nowa rewia w wykonaniu zespołu tego teatru oraz artystów spoza Poznania).

Z gości zobaczymy tym razem Karola HANUSZA w nowym, bardzo ciekawym i oryginalnym repertuarze, słynną piosenkarkę, ulubienicę Warszawy Hanke BRZEZIŃSKĄ, znaną dobrze Poznańowi i zawsze mile witanego na scenie Henryka SZWAJCERA, solistę Polskiego Radia z Warszawy, koncertmistrza na klawesynie Henryka ZACHARKA.

Jako aktorzy nowi jeszcze na scenie Komedii Poznańskiej, zaangażowani na bieżący sezon z Warszawy, wystąpią w nowym programie Barbara BARGIEŁOWSKA, Halina JABLONOWSKA i Tytus WILSKI. Ze „starych” poznańskich zobaczymy Marię JANUSZKĄ — KOPCZYŃSKĄ, Aleksandra GAJDECKIEGO, Krystynę DĄBROWSKĄ i Olecha MOLESKIEGO. Całość programu reżyseruje Henryk Szwajcar.

W próbach w Poznańskiej Komedii Muzycznej jest „PORWANIE SABINEK” w znakomitej adaptacji Tuwima.

z poznańskiego życia muzycznego: 16.25 — Ułubione melodie — śpiewa „Mazowsze”; 16.50 — „Współpraca” — pog. dr. Rudnickiego; 17 — Na fali melodii; 17.30 — Radio-Express; 17.35 — Polemiki i problemy; 17.45 — Aud. sportowa; 17.50 — Koncert popołudn. — różne instrumenty; 18.35 — Audycja aktualna; 18.45 — Morozew: Sułta z baletu „Doktor Objektiv”; 19 — „Zamienione głosy”; 19.30 — Koncert Chóru Chłopców i Męskiego przy Państw. Filharmonii w Poznaniu p. dyr. Stefana Stulińskiego; 19.50 — Mel. rozrywkowe; 20.27 — Kronika sportowa; 20.40 — Koncert solistów; 21.11 — Muz. taneczna w wyk. orkiestr zagran.; 22.05 — „O czym pisze prasa literacka”; 22.15 — Felieton o balecie; 23 — Muzyka taneczna;

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 18.30, 20 i 23.50.

Koncerty

AULA UAM — występ Orkiestry i Chóru Radia Lipskiego (NRD).

Dyżury pełnią:

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA — chirurgia i interna (ul. Walicki Młodych 7, tel. 40-04); APTEKI: Dzierżyńskiego 144, Głogowska 72, Ostrołęka 6, Dąbrowskiego 76, Rynek Śródceki 1, 23 Lutego 18, Główna 53.

Wrzesień 30 wtorek Imieniny Hieronima, Zofii

Teatry

OPERA — g. 19 „Paria”; POLSKI — godz. 19 „Rozbity dzban”; NOWY — g. 19 „Amfitrion”; OPERETKA — g. 19 „Bal w Savoy”; MARCINEK — g. 10 „Ptasie mleko”; SATYRY — g. 20 „2:2 — nie-rozstrzygnięte”;

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.30 „Cichy Don” (II ser., radz., 16 i 1); RIALTO — g. 11, 13.30, 16 i 19.15 „Stewardessy” (NRD, 16 i 1); MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Dorośli i dzieci” (jug., 14 i 1); WARTA — g. 10, 12.15, 14.30, 17 i 19.30 „Sycylijskie wakacje” (francuski, 18 i 1); TARGOWE — g. 17 i 20 „Dezertier” (polski, 14 i 1); DOM KULTURY MO — g. 15, 17 i 19.30 „Pamiętna wiosna” (radz., 14 i 1); CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Cichy Don” (I seria, radz., 16 i 1); MINIATURA — g. 15.45, 18 i 20.15 „Jak bezpiecznie pszy” (franc., 18 i 1); WOJSKOWE — godz. 17 i 20 „Hotel du Nord” (franc., 18 i 1); GWIAZDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Wujaszek z Ameryki” (NRD, 12 i 1); PANCERNIAK — godz. 17.30 i 20 „Historia jednego myśliwca” (polski, 14 i 1); MALTA — g. 16, 18 i 20 „Ona tańczyła jedno lato” (szwedzki, 18 i 1); OSIEDLE — godz. 16, 18 i 20 „Torento Indiano” (argent., 12 i 1); PIAST — g. 16.45 i 19 „Skandal w Benderath” (NRD, 12 i 1); HUTNIK — nieczynne; ZNIECZ (Zabikowo) — g. 20 „Dziwczyna i dąb” (jugosł., 16 i 1); FOTOPLASTIKON — od godz. 9-21 „USA 1958 r.”;

Radio

PROGRAM II Fala Poznania 249 m 15.10 — Anoliffe: Pokusa — walc; 15.15 — Pieśni na głos i wiołoneczkę, wyk. Irena Bogucka; 15.30 — Dla dzieci: „Barwy wschodzącego słońca”; 16 — „Ciekawostki

Sport

„Olimpiada” wojskowych zakończona

Zwycięzcy spartakiady narodów zaprzężonych armii zostali sportowcy ZSRK, którzy uzyskali 68 pkt, przed NRD — 56. CSR — 50, Bułgarią — 45, Węgry — 41, Chinami — 40, Rumunią — 38 i Polską — 35 pkt.

W ostatnim dniu Polacy odnieśli kilka sukcesów. Piłkarski wygrał rzut dyskiem wynikiem 55.15 m. Rzut oszczepem meczem, koronna konkurencja Polaków zakończył się zwycięstwem Radzwanowicza — 75.31 m. Swatowski na 200 m. był drugi z czasem 21,5 s. Mandlikiem (CSR) — 21,2 sek. a Jocheman startujący w biegu na 1500 m. był trzeci w czasie 3.46,4 min. Podwójny sukces odnieśli Polacy w biegu na 10 km. Wygrał Krzyszkowski — 29.11,0 min. przed Ożogiem — 29.12,0 min. Nasza sztafeta 4x400 m., biegnąca w składzie: Folik, Kowalski, Mach, Swatowski, zdobyła złoty medal. Pierwsze miejsce zdobył również nasz pięciaczar Niedźwiedzi, wygrywając z Secely (Rumunia).

Polscy ciężarowcy — Beck, Bohenek, Sommerfeld — zdobyli brązowe medale.



Popularny już w kołach I-a Zenek jest również utalentowanym skoczkiem wzwyż (1,80 m) — stanowi naszą wielką nadzieję na Olimpiadę 1960 r. w Rzymie. (tp)

Z Wielkopolski i z kraju

Mimo jesieni panuje na wszystkich odcinkach życia sportowego w Wielkopolsce duże ożywienie.

Jeszcze białą kłódką tygodni, a zakończą swoje zmagania ruchliwi w tym roku wodniacy, kolarze, hokeiści, motocykliści, reprezentanci naszego jeździectwa i in. Na placu boju pozostaną ci, którzy „kryją” się po halach — bokserzy, zapasnicy, koszykarze czy szermierze.

W ostatnią niedzielę kibice Poznania mieli do „wyboru i koloru” moc imprez sportowych różnego rodzaju.

Lekkotatli Warty rozegrali spotkanie towarzyskie z wrocławskimi Czarnymi. Wygrali nieznacznie goście 133:130. Z wyników, obok Begiera (piszemy o tym osobno) dobrze wypadł na 3000 m. Mierzejewski (W), który poprawił rekord okręgu, uzyskując czas 8.37,0 min. Po dłuższej przerwie spowodowanej kontuzją, na bieżnię wyszedł Jarzembowski, który wygrał w niedzielę biegi na 100 i 200 m. w 11.1 i 22.6 sek. Zbyszek Orywał „truchcikiem” przeleciał 400 m. w czasie 50.3 i 110 pl. — 17.4 wygrywając te konkurencje.

W hokeju na trawie „ostatnie” akordy”. Oto wyniki: Warta — AZS Kat. 2:1, Start — Wiótko 2:2, AZS Pz — Polonia Środa 1:1, Grunwald — Piast 5:1, Stella — Siemianowiczanka 4:0. Kto sięgnie po tytuł mistrza Polki? Stella. A wicemistrzem ma szansę zostać Grunwald, mając bardzo korzystny stosunek bramkowy. Kto spadnie? Pretenduje do tego czterech kandydatów: AZS P-n, Piast, Polonia i AZS Katowice.

Rugbiści Poznania przypuścili atak na miejsce przodownicy tabeli. Pokonali niezwykłą dotąd gdański AZS 8:6. O ile rugbistom Poznania nie przerwie nikt zwycięskiej passy — beniaminek I ligi może zgotować niespodziankę wielkiego kalibru.

Kolarze walczyli na szosie. Po raz szósty w wyścigach kolarzy pocztowych triumfował Dudek z Leszna, który wraz z Kaczmarem

Ze Zenonem Begierem (Warta Poznań), którego „złapał” obiektyw naszego fotoreportera K. Przychockiego podczas meczu Czarni (Wrocław) — Warta, w czasie wykonywania rekordowego rzutu dyskiem 52,16 m. Wynikiem tym Begier ustanowił nowy rekord okręgu poznańskiego i znalazł się z mistrzem Europy i Polski Piłkowskim wśród najlepszych.

Begier, który ukończył 22 lata, ma 1,96 m wzrostu. Trenuje pod okiem Józefa Dutkiewicza, również miotacza Warty drugi rok.

Mistrzynie Europy na 200 m Jani szewska startowała w Katowicach. Niespodziewanie pokonała ją w biegu na 100 m. Cmokówna. Obie uzyskały czas 12.1. Potwierdza się reguła że „setka” naszej Basi nie leży.

Podczas zawodów pływackich gluchoniemych w Warszawie NRD — Polska 105:51 ustanowiono 2 rekordy świata gluchych i 6 rekordów Polski.